

Życie Polaków w czasie okupacji niemieckiej

264

W 1939 roku wybuchła wojna polsko-niemiecka. Niemcy pobili Polskę i zabrali w niewolę, Burzyli wsie i miasta. Grzesz mieszkał w mieście w napół rozwalonym domu. Miał lat osiemnaście. Matka dawno mu umarła, a ojciec wstąpił do partyzantki. Raz wyszedł na ulicę. Po ulicy biegali żandarmami z karabinami w rękach. Widocznie kogoś szukali. Grzesz nagle zobaczył, że ktoś wbiegł na ulicę. Domyslił się Grzesz, że to partyzant. Żandarmami zobaczywszy partyzanta zaczęli go gonić. Partyzant zobaczył, że za nim gonią, wybiegł za miasto i uciekł włas. Grzesz chciał iść za partyzantem i wstąpić do ich szeregów. Żandarm zatrzymał go. Wtedy Grzesz się rozszalał i ślapał lesaczy na ziemi kamieniami i rzucił w żandarma. Żandarm upadł i krzynał. Zbiegli się jego towarzysze. Złapali Grzesia i wsadzili do więzienia. Na drugi dzień miał być rozstrzelany. Na drugi dzień pod eskortą dwóch żandarmów Grzesz był prowadzony na miejsce stracenia. Lecz nim doszli tam gdzie Grzesz miał być stracony wywołal się i uciekł włas. W lesie spotkał partyzantów. Partyzanci dali mu broń. Grzesz wieszyl się swoją bronią. Raz wieczór Grzesz poszedł do miasta. Ktoś go przeskarzył. Zbiegli się żandarmami. Upadli Grzesia jak muchy. Grzesz wywołal rewolwer i zaczął strzelać. Dostał strzelać do póki wystawczyło mu naboje. Kilku żandarmów padło, ale reszta opadła go i saktula baonietami. Grzesia zostawili tam gdzie legł. W nocy przyszli partyzanci i zabrali ciało Grzesia. Pochowali go w lesie pod rozłożystym drzewem.

Kuchawczyk Jerzy

Uczeń klasy IV szkoły powszechnej w Białce